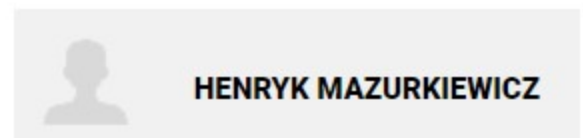


Piekło Afrykańczyków

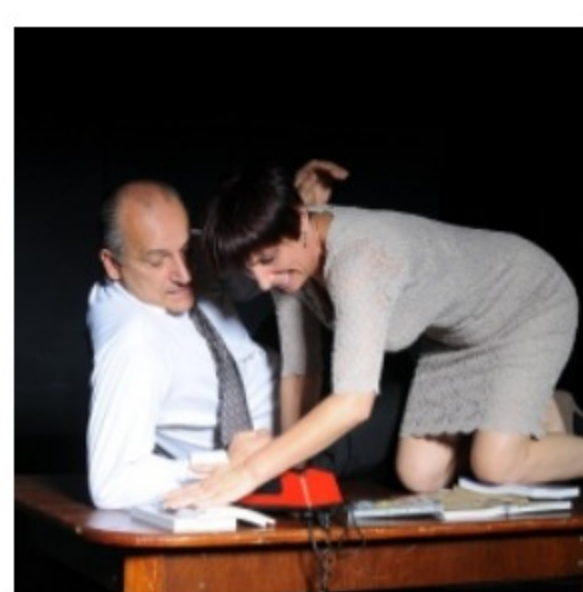
Audycja III, czyli Raj Eskimosów, rez. Wojciech Ziemiański, Teatr im. Cypriana Norwida w Jeleniej Górze

**HENRYK MAZURKIEWICZ**

Doktor nauk humanistycznych, krytyk teatralny, członek redakcji portalu „Teatralny.pl”. Piśze dla

[Lubią to! 23](#)

A A A



Audycja III, czyli Raj Eskimosów Wojciecha Ziemiańskiego tak naprawdę żadną audycją nie jest. Z tymi Eskimosami sprawa jeszcze bardziej mglista. Podtytuł ten nic bowiem nie tłumaczy. Podejrzewam, że po obejrzeniu spektaklu każdy z widzów mógłby zasugerować swój własny, równie dobrze pasujący. Cóż więc zobaczyliśmy na poddaszu jeleniogórskiego teatru?

W pierwszych chwilach do głowy przychodzi słowo „wykład”. Zresztą, jeżeli dobrze pamiętam, słowo to wprost pada ze sceny. W każdym razie pierwsza część

przedstawienia to taki monodram pewnego nieco rozhisteryzowanego profesora, który nie za bardzo wie, po co tu przed nami wszystkimi się pojawił i jak ma z tego teraz wybrnąć. Pomocy oczekiwać najprawdopodobniej nie ma skąd. Nawet schować się gdzieś w zakamarkach sceny nie może. Cała scenografia to usiany książkami drewniany stół, krzesło, stojąca obok kwiecista sofa w nieokreślonym wieku. Aha, jeszcze biały telefon na korbkę. No i publiczność: spragnieni wiedzy „studenci”.

Wykład, jak można się domyślić, dotyczy muzyki. Autor sztuki Bogusław Schaeffer – muzykolog, kompozytor i krytyk muzyczny – pozostaje tu wierny swoim ulubionym tematom. Jednak o dziwo, w spektaklu nie usłyszymy żadnego instrumentu. Zaledwie kilka prześmiewczych melorecytacji i urywki mało znaczących melodii. Gitara przyniesiona przez profesora przez cały spektakl stała oparta o ścianę, samotnie i jakoś niepotrzebnie. Wyglądała jak nudzący się podczas imprezy, wyciągnięty na siłę z domu przyjaciel, który dyskretnie ziewa i spogląda na zegarek.

O muzyce tu się mówi. Piękną akademicką prozą. Długimi wyrafinowanymi zdaniem. Ezoterycznym kodem „dla swoich”. Autor takich książek jak *Nowa muzyka. Problemy współczesnej techniki kompozytorskiej czy Klasycy dodekafonii* może sobie na to pozwolić. A ja nie będę ukrywał – trudno się w tym wszystkim połapać. Być może w tekście została zaprezentowana jakaś wyjątkowo intrygująca koncepcja estetyczna, jednak jej nie wychyciłem. Zwłaszcza że ze swoim ekscentrycznym, wręcz groteskowym zachowaniem wykładowca ciągle jak gdyby odwracał uwagę od treści tych długich, zawilych sformułowań.

Maciej Tomaszewski potrafi bawić się różnymi formami ekspresji, a przede wszystkim swoim pięknym, iście aktorskim (w najlepszym sensie) głosem. Jednak gdy zaczynałem uważnie śledzić przekazywane za pomocą tego głosu myśli, próbować ładnie je w swojej główce ułożyć, podsumować, wyprowadzić wnioski... nagle uświadamiałem sobie, że jakoś przegapiłem ten moment, gdy nasz bohater znalazł się na stole. Dlaczego przed chwilą za jednym zamachem polknął gotowane jajko? Kiedy w jego rękach pojawił się ten czerwony balonik?

Tak samo niespodziewanie, korzystając z chwili ciemności, na sofie pojawiła się elegancko ubrana Renata Pałys, by swoją obecnością pozmienić większość wcześniejszych akcentów. Wiadomo – dwa to nie to samo co jeden. Zwłaszcza gdy ten drugi to kobieta. Nie pamiętam, żeby padały jakieś imiona czy nazwiska. Otóż przed nami jacyś on i ona. A raczej – coraz to nowi on i ona. Czy coraz to nowy ich układ. Przedstawieniem zaczynają rządzić krótkie impulsy, drobne emocjonalne drgnięcia. Jak w nieustannie obracającym się kalejdoskopie, co chwila powstają nowe oryginalne obrazki, lecz każda z kolejnych scen trwa zbyt krótko, żeby można było tej nowej konfiguracji uważnie się przyjrzeć. Dialogi niekiedy przypominają pojedynkę szermierczy – natarcie, odskok, wypad...

Gdyby tę dwójkę za drzwiami zamknął Jego Egzystencjalność Sartre, wyszłoby zapewne ponuro i przygnębiająco. Jednak ani Schaeffer, ani reżyser, ani dwójka „więźniów” nie starają się być całkiem poważni. Zresztą pokój ten nie jest nawet zamknięty. Można wybiec sobie, jak to czyni w pewnym momencie bohater, i zrobić siku do metalowego wiaderka. Nie przerywając przy tym wykładu. Inni więc nie pełnią tu funkcji piekłotwórczej. Inni, czyli inna, chociaż mogą być udręka, nieszczęściem, strachem... mogą też być zrozumieniem, ukojeniem, nadzieją, miłością wreszcie. Inni, czyli widzowie, mogą przyjść z pomocą i podrapać cię po plecach. Dostać za to lizaka i mieć z tego niezły ubaw. Mogą też potrzymać lusterko, kiedy chce się zobaczyć, czy w rajstopach nie poleciało przepadkiem oczko.

Status widzów w spektaklu ciągle jednak się zmienia. Na samym początku rzeczywiście wczuwamy się w rolę słuchaczy wykładu. Jednak w miarę jak zachowanie wykładowcy staje się dziwaczne, nawet jak na uniwersyteckiego profesora, zamieniamy się w bezwolnych świadków cudzych intymnych zwierzeń, podglądaczy czy może nawet zbiorowe superego bohatera. Uwewnętrzzone społeczeństwo, przed którym teraz musi się wytłumaczyć.

Bez wątpienia przed nami spektakl, jak to się mówi, aktorski. Autor sztuki pozostawił w partyturze tekstu sporo miejsca na improwizacje. Reżyser też, jak się wydaje, nie krępował aktorów sztywną konstrukcją scen. Dlatego wszystko tu się opiera na Renacie Pałys i Macieju Tomaszewskim, parze aktorów, która 35 lat temu zadebiutowała na jeleniogórskiej scenie. Swoistym powrotem do źródeł spektakl był i dla reżysera Wojciecha Ziemiańskiego, związanego z Teatrem im. Cypriana Norwida w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.

Ten wymiar nostalgiczny aktorzy przekazują i swoim bohaterom. Wydaje się, że dla nich *Audycja III* też jest powrotem do czegoś, co już niegdyś było. Do czasów, gdy byli oni znacznie młodszy. Kiedy dla Renaty Pałys, jak i dla całej Polski, obce jeszcze było słowo sitcom. Kiedy nie było jeszcze *Świata według Kiepskich*, gdzie aktorka od lat gra rolę Heleny Paździoch. Nie było też, w co trudno uwierzyć, *Pierwszej miłości*, gdzie Maciej Tomaszewski funkcjonuje jako lekarz ginekolog we wrocławskim Szpitalu Kolejowym. W taki oto sposób, zapewne nadinterpretując, mógłbym sam sobie wytłumaczyć tę rzymską trójkę w tytule. Wszystko powraca. I nie tylko w teatrze. Zawsze będzie ten on i ona. I zawsze będzie o co walczyć. Nawet gdy znajdziesz się w Raju dla Eskimosów. Czy, dajmy na to, w piekle dla Afrykańczyków.

28-12-2015

GALERIA ZDJĘĆ

AUDIENCJA III, CZYLI RAJ ESKIMOSÓW, REŻ. WOJCIECH ZIEMIAŃSKI, TEATR IM. CYPRIANA NORWIDA W JELENIEJ GÓRZE

[ZOBACZ WIĘCEJ](#)

Teatr im. Cypriana Norwida w Jeleniej Górze
Bogusław Schaeffer
Audycja III, czyli Raj Eskimosów
reżyseria: Wojciech Ziemiański
obsada: Renata Pałys, Maciej Tomaszewski
premiera: 20.11.2015

TAGI: [Bogusław Schaeffer](#), [Wojciech Ziemiański](#), [Renata Pałys](#), [Maciej Tomaszewski](#), [Jelenia Góra](#), [Teatr im. Cypriana Kamila Norwida](#),

[Udostępnij](#)[Lubią to! 23](#)

SKOMENTUJ

 [lub zaloguj się](#)

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę: 

KOMENTARZE (3)

**IN** | 2016-01-01 22:41:11

» Cytuj

!!!

**TUR H** | 2015-12-28 21:49:11

» Cytuj

Jak zawsze, bardzo godne!!!

**BIG21** | 2015-12-28 21:22:31

» Cytuj

Estetycznie!!!